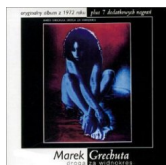


Marek Grechuta – Droga Za Widnokres (1972)



1. Jeszcze pożyjemy 2. Gdziekolwiek 3. Może usłyszysz wołanie o pomoc 4. Wędrówka 5. Krajobraz z wilgą i ludźmi 6. Pewność 7. Gdzieś w nas [play](#) 8. Droga za widnokres 9. Nie szukaj niczego po kątach 10. W ciszy poranka 11. Wędrówka 12. Gdziekolwiek 13. Korowód 14. Droga za widnokres [play](#)

Muzycy: Marek Grechuta – śpiew, fortepian Paweł Ścierański - gitary akustyczne i elektryczne Paweł Jarzębski - kontrabas Józef Gawrych, Bogdan Kulik, Tadeusz Kalinowski - instrumenty perkusyjne + Antoni Krupa - gitara elektryczna Piotr Michera - skrzypce elektryczne Eugeniusz Obarski - fortepian, instrumenty perkusyjne Jerzy Redich - gitara basowa Kazimierz Jonkisz - perkusja Tadeusz Kalinowski - instrumenty perkusyjne, zapowiedź

Kiedy w 1971 r. przestał istnieć zespół Anawa jego dotychczasowy solista miał już sprecyzowane plany artystyczne: postanowił "połączyć współczesną poezję z muzyką improwizowaną". Paradoksalnie, ale to właśnie Korowód - tytułowy utwór z ostatniej płyty Grechuty z Anawa - naprowadził artystę na nową drogę.

Związał się z muzykami jazzowymi, a potrzeba odcięcia się od "neoromantycznego" wizerunku zespołu Anawa zmanifestowała się nawet w nazwie nowej grupy: WIEM to rozwinięcie skrótu "w innej epoce muzycznej".

Grechuta nagrał DROGĘ ZA WIDNOKRES bardzo szybko. Zależało mu, żeby przedstawić nowy materiał w formie "oschłej, chłodnej i ascetycznej", ponieważ tak postrzegał współczesny świat: szklany, betonowy i zimny. Poezja "miała rozbłysnąć na jego tle niczym kwiat". Charakterystyczna dla tej płyty monotonia - podkreślana przez rozbudowaną sekcję rytmiczną (trzech perkusistów) - oddaje rytm polskiego życia i pejzażu. Fotografia Bernharda Goschina na okładce (medal na VENUS 72) potęguje wrażenie alienacji.

Oszczędne kompozycje Grechuty pomogły wydobyć potencjał muzyczny drzemiący w wierszach poetów. Powstał album "undergroundowy" - oderwany od kontekstu historycznego i ówczesnych prądów - w pełni ponadczasowy, ciągle fascynujący.

Rzeczą nietypową dla polskiej fonografii tamtych lat było to, że utwory zarejestrowano najpierw dla Polskich Nagrań (wydanie płyty poprzedzały zwykle nagrania radiowe). Mamy tu właściwie wczesne szkice, niemal wersje "demo" - nowe piosenki Grechuty ulegały następnie dalekiej ewolucji.

Łącząc współczesną poezję z muzyką jazzową - a przynajmniej z jazzową pulsacją sekcji rytmicznej - wszedł Grechuta na terytorium dziewicze. Sekcja instrumentów perkusyjnych tętni "funkowo", zasilana przez fenomenalne partie kontrabasu (Paweł Jarzębski), którego niezmiernie śpiewna gra oplata i wspomaga tematy Grechuty. Melodyka utworów zaskakuje oryginalnością (przykładem quasi-ludowa Pewność), a ich struktura jest nieprzewidywalna (ujawnia to Może usłyszysz wołanie o pomoc).

Album otwiera jedyny tekst Grechuty, Jeszcze pożyjemy - prolog do innych wierszy (na marginesie: warto zwrócić uwagę na przemiany, jakim uległy jego słowa na przestrzeni lat - wersja z 1991 r. różni się od oryginału znacząco).

Może usłyszysz wołanie o pomoc to jawny krzyk rozpacz: "Tylko twoje serce nas uśmierci". Słowa zatracają się w niepohamowanym rytmie, Grechuta podaje tekst w nierównej frazie, a próbą wprowadzenia harmonii w ten chaos są zdublowane partie gitarowe Pawła Ścierańskiego. Równie beznadziejna zdaje się Wędrownica - monotonna i bezowocna pielgrzymka przez chory pejzaż, w którym "nie znajdziesz obiecanej ziemi od pól polarnych aż po równik".

Pewność to tytuł ironiczny, bowiem wiersz Ewy Lipskiej mówi wyłącznie o tym, co pewne nie jest - z jednym, pesymistycznym wyjątkiem (emocjonalne "rozdygotanie" mickiewiczowskiej Niepewności z albumu MAREK GRECHUTA/ANAWA jawi się na tym tle jako prawdziwa sielanka). Dawkę heroizmu serwuje wiersz Milczewskiego - Bruno Gdzieś w nas, ale jest on zabarwiony trudną do zaakceptowania goryczą.

Marek Grechuta - Droga za Widnokres 1972/2001

Wpisany przez bluelover

Niedziela, 21 Marzec 2010 20:48 - Zmieniony Piątek, 15 Styczeń 2016 20:12

Ciekawe, że ucieczką przed "okrutnym pięknem żelaznego świata" okazuje się tradycja ludowa. Nawet ujęta w symboliczną, surrealistyczną formę, jak w wierszu Nowaka Krajobraz w wilgą i ludzie (Grechuta stworzy wokół jego poezji skończony muzyczny świat, komponując PIEŚNI DO SŁÓW TADEUSZA NOWAKA).

Tytułowa piosenka do wiersza Śliwiaka sugeruje - zamykając album - że jedyną drogą wyjścia z egzystencjalnych pułapek cywilizacji jest... droga za widnokres. ---empik.com

download: [4shared](#)

[back](#)